

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tygodniu (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20157.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p. t. „ŻYCIE”;



ANTONI KLENIEWSKI

Prezes Zarządu Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie
opatrzony Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 10 sierpnia 1932 roku, przeżywszy lat 47

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Powązki odbyło się dnia 13 sierpnia r. b. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w Wilnie w Kościele Sw. Jerzego dn. 17 b. m. o godz. 8 rano, na które zapraszają: Przyjaciel, Kolegów i życzliwych pograżeń w smutku
Pracownicy Wileńskiego Oddziału Zw Sp. Pol.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanego



Dyr. Ignacego Materskiego

złożył nam wyrazy współczucia oraz wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej posługi składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Bank Towarzystw Spółdzielczych
Spółka Akcyjna
Oddział w Wilnie.

Gimnazjum Humanist. Koeduk. im. Ks. Piotra Skarpi

DLA DOROSŁYCH Z ODDZIAŁEM MATEMAT. PRZYROD.
Wilno — Mickiewicza 22.

Przyjmuje wpisy do klas 4—8.

Nauka w godzinach popołudniowych.—Pierwszorządny zespół nauczycielski.
Egzamin maturalny przy gimnazjum. 301—6 o

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz-nie publiczność iż, z dniem 13 sierpnia została otwarta **PASZTECIARNIA - RESTAURACJA**

„Nowa Gospoda” UL. NIEMIECKA (róg Trockiej).
Kuchnia pierwszorzędna.—Wydajemy: Śniadania, obiady, kolacje oraz „à la carte”. — Bufet obficie zaopatrzony. — Ceny niskie.

Z poważaniem
STANISŁAW KUSEK i S-KA.

395—0 o

ZRAZY DRZEW OWOCOWYCH, OZDOBNYCH IGLASTYCH ORAZ SADZONKI TRUSKAWEK

w najbogatszych w kraju sortymentach polecają do
OCZKOWANIA

po cenach znacznie niższych

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

532—0 o poczta MACIEJOWICE, woj. LUBELSKIE.

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż:

ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK

PRZY SAMYM
PONARY
PRZYSTANKU

pod nazwą Miasta-Ogrodu „JAGIELLONÓW”
położonego między torami kolejowym a szosą Grodzieńską.

Zwracamy specjalną uwagę na bliskość od miasta, wyjątkowo suchą i zdrową miejscowość, doskonałą i taną komunikację kolejową i autobusową (14 min. od dworca).

Parcelę od 400 złotych na dogodne spłaty.
Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10, od 12—2 i od 6—7-ej.

Koło im. E. Dmochowskiej P. M. Szkol. Z. W.

otwiera w Wilnie od 1-go września 1932 r. VIII oddziałową, koedukacyjną, prywatną szkołę powszechną przy ul. DĄBROWSKIEGO Nr. 1.

Zapisy uczniów przyjmują się codziennie oprócz świąt w Sekretariacie Szkoły Handlowej im. Staszica przy ul. Dąbrowskiego № 1. 311-3o

Umowa z Gdańskiem.

GDANSK (Pat.) Dzisiaj w Gdańsku w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów podpisany został przez przedstawicieli Polski i Gdańska protokół umowy, ustalającej specjalne ułatwienia dla okrętów polskiej marynarki wojennej przy zawijaniu do portu gdańskiego, nie objęte normalnymi przepisami międzynarodowymi. Udogodnienia te polegają na

tem, że ani ilość okrętów polskich, mogących przybyć równocześnie, ani czas ich postoju nie są ograniczone, o ile okręty te przybywają w celach gospodarczych.

Pozatem osiągnięto porozumienie co do obustronnego oddziaływania w kierunku normalizowania stosunków między Polską a Gdańskiem w dziedzinie gospodarczej.

Katastrofa kolejowa.

GDYNIA (Pat.) Dzisiaj około godz. 18-ej przy stacji Reda, kilkanaście kilometrów od Gdyni wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Na przejeżdżającym z Jastrzębiej Góry autobus miejscowego towarzystwa komunikacji autobusowej na przejeździe kolejowym wpadł pociąg, idący z Gdyni i uderzył w

tylną część wozu.

W wyniku tego zderzenia konduktor i dwu pasażerów poniosło śmierć, trzech pasażerowie zostali ciężko ranni. Z samochodu pozostały tylko drzazgi. — Lokomotywa i pierwszy wagon wykołczyły się.

Rokowania o nowy rząd niemiecki rozbite.

Hitler żąda pełnej władzy — Hindenburg odmówił.

BERLIN (Pat.) Przybył tu dziś samolotem z Monachium Hitler i odbył w ciągu przedpołudnia konferencję z generałem Schleicherem.

O godz. 12 w południe Hitler przyjęty został przez kanclerza Papena, który zgodnie z życzeniem prezydenta Rzeszy Hindenburga zaproponował mu objęcie stanowiska wicekanclerza w połączeniu z teką premjera rządu pruskiego.

Propozycję tę Hitler odrzucił. Wobec tego rokowania należy uważać za rozbite.

O godzinie 16-ej Hitler przyjęty był przez prezydenta Hindenburga w obecności kanclerza Papena.

O wyniku rozmów Biuro Conti ogłosiło następujący komunikat:

„Wizyta Hitlera u prezydenta Rzeszy trwała około 20 minut. Prezydent Hindenburg zwrócił się do przywódcy narodowych socjalistów z wezwaniem, aby sam wstąpił do rządu Rzeszy, bądź wydelegował kilku swoich przedstawicieli.

W odpowiedzi na to Hitler zażądał oddanie sobie pełnej władzy państwa.

Prezydent Rzeszy żądanie to odrzucił, oświadczając, że nie mógłby za spełnienie jego przyjąć odpowiedzialności wobec własnego sumienia i ojczyzny.”

W ten sposób dzisiejsze rokowania z Hitlerem zakończyły się niepowodzeniem.

BERLIN (Pat.) Dzisiejsze narady toczyły się w atmosferze niezwykłego napięcia, które ujawniło się w zewnętrznym wyglądzie

Likwidacja konstytucji weimarskiej

MOSKWA. Pat.—„Izwiestja” i „Prawda” omawiają okrzyk kanclerza na uroczystościach weimarskich na cześć „Deutsches Reich” zamiast na cześć republiki, twierdząc, iż witał on na cześć cesarstwa, Prasa sowiec-

stolicy. Od wczesnego ranka cała Wilhelmstrasse roiała się od tłumów publiczności, wśród których widać było grupy umundurowanych szturmowców hitlerowskich. Licznie skonsygnowana policja pełniła służbę przed gmachem kanclerza Rzeszy. Wiadomość o niepowodzeniu przebiegu rozmowy Hitlera z kanclerzem Papenem wywołała wielkie zaniepokojenie. Główna pierwsza zareagowała na to niższą kursów końcowych.

Prasę popołudniową cechuje ton pesymistyczny. Dzienniki, licząc się z niepowodzeniem dalszych rokowań, wskazują na zapowiedź ostrych represji ze strony narodowych socjalistów na gruncie parlamentarnym. W tych warunkach należy oczekiwać, że wniosek o votum nieufności dla rządu Papena otrzyma w Reichstagu większość.

Dalsze decyzje zależeć będą od prezydenta Hindenburga. Prawdopodobnie jest, że rząd Papena pozostanie na razie jako gabinet urzędujący.

Organ Hitlera „Der Angriff” oświadcza, że o ile Hitler nie otrzyma pełni władzy w państwie, to partia narodowo-socjalistyczna ma do wyboru inne środki, ażeby uniknąć fałszywych kompromisów.

BERLIN (Pat.) Prezydent Hindenburg rozmowę z Hitlerem zakończył poważnym upomnieniem pod adresem Hitlera, ażeby zapowiedzianą przez niego opozycję partii narodowo-socjalistycznej prowadził w formie rycerskiej i ażeby pamiętał o odpowiedzialności wobec ojczyzny i narodu niemieckiego.

Terrorystyczne zamachy w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Ubiegłej nocy rzucono w Dreźnie bombę na dom, mieszczący biura partii komunistycznej. W tym samym czasie wybuchła również bomba przed jednym z domów, sąsiadu-

ka ironizuje na temat, iż dzień konstytucji weimarskiej był dniem jej likwidacji i że cały zewnętrzny przebieg święta ma charakter pogrzebu pierwszej klasy. Święto rozpoczęło od rewizji w republikańskim Reichsbannerze.

jących z tem biurem. Wybuchy wyrządziły znaczne szkody materialne. Odlamkiem bomby zraniony został ciężko pewien przechodzień.

Likwidacja zamachu monarchistów hiszpańskich.

MADRYT. Pat. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Między innymi aresztowano admirała Gardia de los Reyes, by-

łego ministra za czasów dyktatury Primo de Riveri. Wielu aresztowań przeprowadzono także w Sewillii.

Studenci w Santiago ogłosili republikę komunistyczną.

SANTIAGO de CHILE. (Pat.)—Około 400 studentów zajęło gmach uniwersytecki w Santiago de Chile i ogłosiło wprowadzenie republiki cywilnej. Policja otoczyła gmach uniwersytecki. W czasie starcia jeden oficer policji został zabity.

LONDYN (Pat.) Wedle doniesień Reutera, w wyniku strzelaniny między studentami a policją w Santiago de Chile, było 8 zabitych i 30 rannych. Wedle oświadczenia władz chilijskich, akcja studentów ma podłoże komunistyczne.

D-r. M. GIRSZOWICZ przeprowadził się na ul. Jakóba Jasińskiego 6, tel. 7—21.

SANTIAGO DE CHILE. Pat — Donoszą, że rewolucja studencka została całkowicie stłumiona.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Częstochowa w przeddzień uroczystości jubileuszowych.

CZĘSTOCHOWA (Pat.) Miasto przedstawia obraz niezwykle ożywiony.

Pociągami przybywają liczni pątnicy z wszystkich okolic kraju. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych i papieskich.

12-ta rocznica bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki.

Dnia 14-go b. m. przypada dwunasta rocznica śmierci na polu chwały ś. p. ks. Ignacego Skorupki.

Jako prefekt szkół warszawskich, ks. Skorupka, w oblicu niebezpieczeństwa bolszewickiego zaciągnął się do wojska w charakterze kapelana wojskowego. W decydującej walce pod Warszawą na polach Osowa ks. Ignacy Skorupka prowadził z krzy-

żem w rękę do ataku oddział ochotników 36 p. p., częściowo złożony z jego uczniów. Tam też poległ od kuli bolszewickiej.

W 12-tą rocznicę tej krwawej ofiary w kaplicy-pomniku, wzniesionej na polach osowskich, odprawione będą uroczyste nabożeństwo za dusze wszystkich poległych za wiarę i ojczyznę w walce z bolszewikami.

Hitler pod rękę z Hohenzolernem

Hitlerowcy urządzili w ubiegłym tygodniu wiec w Charlottenburgu (przedmieście Berlina), na którym obok Hitlera występował jako mówca syn Wilhelma II, książę August Wilhelm, zwany popularnie „Auwii”.

Książę Auwii jest już oddawna entuzjastycznym zwolennikiem Hitlera, który — pomimo swej demagogicznej czerwieni — był i jest z natury i pochodzenia drobniomszczaninem, mającym we krwi wro dzony respekt i czolobitność wobec osobistości ze świata dynastycznego.

Otóż na wiecu w Charlottenburgu, na który przybyło około 10.000 osób, książę Auwii wygłosił długą mowę, przyjętą entuzjastycznie „Hoch!” przez słuchaczy. Nota bene książę — w odróżnieniu od swych braci starszych i młodszych — jest doskonałym mówcą, który umie zainteresować słuchaczy i przykuć ich uwagę.

Rozpoczął syn kajzera mowę swą od zakomunikowania zebranym radosnej nowiny, iż „ojciec mój przygotowuje się do powrotu na łono ojczyzny”. Po tym wstępie przeszedł mówca do zobrazowania Prus, z dawnych dobrych czasów, kiedy na tronie jego siedział pradziad jego, Fryderyk Wielki, który zaprowadził w kraju rządzonej przez siebie ład, porządek i sławną pruską organizację. „Uczciwości, oszczędności i porządkowi” tej sławnej epoki przeciwstawił książę Auwii „rozpusztę, rozwyrde nie, rządy polityków i kombinatorów powojennych w zdegenerowanym i łupionym kraju, gdzie bez rząd stał się rządem”.

Po tem umiejętnie i demagogicznie wyzyskanem przemówieniu, przeszedł książę do hymnu pochwalnego na cześć ruchu, który Niemcy odrodził tj. hitleryzmu. „Hitleryzmowi zawdzięczają Prusy —

mówił książę — pięć pruska znowu została opancerzona i wzniosła się do góry ku odparciu wrogów. Kraj świadom teraz swej siły, skruszy krepujące go kajdany i zlamie przemoc wraży. Trzynastcie lat zgórą zatrwały duszę niemiecką trującą opary wpływów zagranicy, ale teraz jesteśmy już szczęśliwie na dobrej drodze, która wie dzie do wolności. Wyzwoliliśmy Prusy od meteków (Francuzów) i od czerwonych, którzy nie posiadają już nigdy wpływów i władzy nad naszą ojczyzną”.

Potomek Hohenzollernów, byłby oficer gwardii cesarskiej, nie byłby sobą, gdyby nie wygłosił przy tej okazji apologii hitleryzmu i nie obrzucił wyzwiskami pacyfizm i jego propagatorów.

Nie tak dawno jeszcze w Niem Czech nie wolno było dzieciom szkolnym bawić się „w żołnierzy”, dzięki zdradzieckiej i szkodliwej polityce władz szkolnych i ciała nauczycielskiego, pozostającego pod wpływami zgnitego pacyfizmu. Dzisiaj — triumfował książę — ruch hitlerowski oczyścił tę dziedzinę życia z chwastów, pokrzyw szkodników, dzisiaj w każdej wsi pruskiej dzieci bawią się znowu „w żołnierzy”. Stary, zdrowy duch pruski święci zwycięstwo nad zgniłą lizną pacyfistyczną.”

Tak szczerze i bez odsłonek retorycznych zachwalał i propago wał młody Hohenzollern powrót do dawnego, przedwojennego drilu kasarnianego i do zdobywczego zaborczego Drangu militarystów pruskich.

Pod koniec wiecu zjawił się Hitler, wygłosił krótką mowę, przyjętą oklaskami i wraz z księciem Auwii wyszedł demonstracyjnie na ulicę, gdzie obu mówców po witały entuzjastycznie zebrane przed gmachem tłumy.

Pociąg z legionistami w obliczu groźnej katastrofy pod Landwarowem.

Sprawca i ofiara wypadku w szpitalu.

W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym Landwarów — Rudziszki zdarzył się wypadek z pociągiem specjalnym, w którym około 600 osób udawało się na zjazd legionistów do Gdyni.

Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wypadek ten nie pociągnął za sobą tragicznych skutków.

W pobliżu Rudziszek jeden z pasażerów jak się potem okazało Emiljan Wiśniewski, urzędnik Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przez nieostrożność wypadł z pociągu. Koleźdy Wiśniewskiego niezwłocznie uruchomili hamulce bezpieczeństwa celem zatrzymania pociągu.

Skutkiem jednak niepełnie

dobrze funkcjonującym hamulcom, nastąpiło silne zderzenie pociągu, a następnie rozczepienie się wagonów.

W pociągu powstała leguminiasta panika.

Pasażerowie poczęli wyskakiwać z pociągu. Wagony tymczasem poczęły ze sobą zderzać się, grożąc wykołajeniem.

Dzięki przytomności maszynisty zdołano pociąg zatrzymać przy pomocy dodatkowych hamulców skutkiem czego uniknięto niechybnej katastrofy.

Po przeszło godzinny postój pociąg w polu, odjechał on już bezpiecznie w dalszą drogę.

Rannego Wiśniewskiego umieszczono w szpitalu.

Wyrok Trybunału haskiego w sprawie Kłajpedy.

Jak już donosiliśmy, zapadł wyrok Trybunału haskiego w sprawie Kłajpedy. Wyrok dla Litwy naogół pomyślny, w każdym bądź razie bardziej pomyślny, niż się w Kownie spodziewano, niż przewidywali właściciele przedstawieli Litwy w Hadze, którzy w przeddzień niemal wyroku nadsyłali do Kowna pesymistyczne relacje, przygotowując opinię kraju swego na prawdopodobną klęskę.

Tymczasem Trybunał haski uznał jedynie rozwiązanie przez gubernatora sejmiku kłajpedzkiego za niezgodne z prawem. Poza tem nie dopatrzył się on w działaniu pułk. Merkisa żadnych nieprawidłowości. Trybunał wysnuł ze statutu Kłajpedy przewidzenie o „pełnem zwierzchnictwie litewskim na tem terytorjum” i stwierdził, iż „postanowienia statutu kłajpedzkiego tam, gdzie nie są całkiem wyraźne, nie mogą w żadnym wypadku być tłumaczone w sensie ograniczenia zwierzchnictwa Litwy na rzecz autonomii”.

Znaczący trzeba, iż opinia polska, mimo wrogich stosunków, dzielących nas od Litwy, w sprawie Kłajpedy stała była po stronie litewskiej, co świadczy o dojrzałości naszej politycznej. Rozumiećmy doskonale, że porachunki nasze z Litwą, jakkolwiek zaognione, dzięki wrogim podstępom, przecieć nie dziś, to jutro zlikwidowane zostaną. Natomiast Litwa, w obecnym układzie powojennym, stanowi jednostkę polityczną, niezbędną dla utrzymania równowagi na wschodzie podobnie, jak sąsiadujące z nią państewka nadbałtyckie. Posiadanie Kłajpedy zaś jest dla Litwy kardynalnym warunkiem jej bytu niepodległego, podobnie jak dla Polski posiadanie swego wybrzeża — Gdyni i Gdańska.

O tem, że Polsce ze strony Niemiec proponowano niejednokrotnie zamianę Gdańska na Kłajpedę, przekonano się ostatnio nawet w Kownie, o czem świadczą głosy prasy litewskiej. Stanowisko Polski w tej sprawie chyba również jest znane Litwie. Jest to stanowisko całkiem zdecydowane: cudzego nie chcemy, swego nie damy. Ziemia polska, polski lud nie mogą być przedmiotem przetargów.

Wobec zagrożenia Litwy zarówno jak Polski w jednakiej mierze przez niemiecki Drang nach Osten, byłoby oczywiście wskazaniem i pożądanym porozumieniem się obydwu państw, w celu wspólnej obrony, wspólnych, najżywniejszych interesów. Tak przynajmniej nakazuje zdrowy instynkt samozachowawczy. W tym sensie oceniła też wyrok haski prasa polska (por. w dzisiejszym naszym przeglądzie prasowym głosy „Gazety Warsz.” i „Kurjera Warsz.”).

Stanowisko nasze jest jasne: Wyrok haski rozstrzyga sprawę Kłajpedy — teoretycznie, z punktu prawnego. Czy zostanie on uznany przez państwo, którego zasadą od wieków jest: siła przed prawem? Jeżeli Niemcy nie uznają tego wyroku, to co uczyni Litwa? Sma za słaba jest, by stawiać jakikolwiek opór. Trybunał haski wydaje wyroki, ale ich nie wykonuje. Liga Narodów dostatecznie wykazała swą bezsilność. Wszelkie nadzieje na pomoc mocarstw zachodnich są płonne — sprawa ta nie je zgoda nie obchodzi. Jedynie w Polsce mogłaby znaleźć Litwa pewne zrozumienie i oparcie, oczywiście pod warunkiem stanowczej zmiany swych dotychczasowej polityki w stosunku do nas. Pisząc to, nie powołujemy się na jakieś sentymenty, na przeszłość historyczną, mamy jedynie na względzie wspólny interes, potrzebę obrony przed wspólnym wrogiem.

Stanowisko takie byłoby logiczne. Niestety logika wymaga pewnego wyrobienia umysłowego, którego próżnobyśmy szukali u litewskich mężów stanu, którym imponuje jedynie — siła materialna. Siłę tę widzą u Niemców, to też jest prawdopodobne, że mimo pomyślnego wyroku haskiego — ugną się przed tą siłą.

Nie wyklucza to oczywiście wielkiego tryumfu w Kownie. Można nawet przewidywać, że wyrok haski wbije polityków litewskich w niepomiarłą pychę, obudzi tam nowe nadzieje i ape-

Z prasy.

Czy kryzys mija?

„Dziennik Bydgoski” pisze: „Nie można się pisać ułudą, że kryzys już mija. Doszedł on tylko do nader niskiego poziomu i o ile ludzie zabrają się do pracy, w atmosferze spokoju będą mogli powoli windować gospodarstwo światowe na wyższy poziom. Lekkie ruchy zwykłe już się ujawniają. Tak np. giełda amerykańska wykazuje dużą poprawę kursów. Zdaje się, że świat pojździe inną drogą. Lozanna, Ottawa i przyszła światowa konferencja gospodarza będą w sumie punktem zwrotnym. Najwyższe napięcie egoizmu narodowego, wyrażającego się w zacieklonych zmaganiach gospodarczych, wydaje się już przemlanem”.

Zwycięstwo Litwy.

W związku z przychylnym dla Litwy wyrokiem Trybunału Haskiego „Gazeta Warszawska”:

„Wyrok ten, powzięty 2/3 głosów, posiada dla polityki litewskiej doniosłe znaczenie. Oznacza on nie tylko wzmożenie litewskiego dostępu do morza, ale, w równym stopniu, wskazuje na prawdziwe intencje polityki niemieckiej wobec Litwy. A to jest bardzo ważne!”

Dotychczasowe kłopoty niemieckie w Kłajpedzie, zarówno jak i lansowanie projektu niemieckiego wymiany Gdańska i Pomorza za Kłajpedę i Litwę, nie zdjęły w zupełności bielma z oczu polityków kowieńskich.

Może wyrok Trybunału Haskiego, z którym Niemcy zapewne się nie pogodzą, wpłynie doniosło na polityczną orientację Litwinów i przyspieszy zrozumienie przez opinię litewską tego, że niezależność Litwy związana jest niepodzielnie z losem obecnej karty wschodniej Europy, na straży której w pierwszym rzędzie stoi Polska.

Na ten sam temat pisze „Kurjer Warszawski”:

„Oczywiście, gdy się mówi o wrażliwości Niemców na wyrok haski, to ma się na myśli prawników i tych umiarkowanych polityków niemieckich, którzy żywią jeszcze jakiś szczątkowy respekt dla postanowień prawnych. W gruncie rzeczy jednak cała sprawa należy do zakresu ogólnej polityki niemieckiej, w której wienność wobec zobowiązań międzynarodowych będzie grała coraz mniejszą rolę. Zwalczając teraz, w obliczu rządów schlicherowskich lub hitlerowskich

Dzielne metody wobec szkół katolickich.

„Głos Narodu” zamieszcza korespondencję, ilustrującą stosunki szkolne w grybowskim. Przytoczony w niej fakt nie jest dziś niestety osobowim, ale charakteryzuje metody, jakie zaczynają się wkradać w tę, jedną z najwzajemniejszych dziedzin publicznego życia”.

Wież Biała Niżna ad Grybow posiada 3-klasową szkołę powsz. prowadzoną od 36 lat przez kwalifikowane nauczycieli SS. Dominikanki. — Ich kosztem stanął wspaniały budynek szkolny — ich kosztem uposażony i utrzymywany — bez żadnych na ten cel świadczeń gminy. — Nawet pieniądze dla nauczycielek nie biorą. Nauka przez cały czas, ku wielkiemu uznaniu i zadowoleniu władz szkolnych, a niebywałem dobrodziejstw ludności trwa. Dowodem sprawozdania wizytacyjne inspektorów powiatowych.

Nowy wiatr zowiał, gdy Biała Niżna dostała się pod nowe starostwo i nową radę szkolną Nowego Sącza! Odtąd zaczyna się tragedia wsi na tle szkoły. Wieści krążące wstrząsają opinię — przerażające budzą komentarze:

Pono miarodajne czynniki pragną się pozbyć zakonnice ze szkoły. „Pono za dużo ducha zakonnego w szkole”. Podobno Kuratorjum w tym celu unieważni konkurs i terno ułożone przez byłą Radę szkolną grybowską, która wstawiła na

Życie Gospodarcze. Jeszcze nie zostały ustalone do kładnie rozmiary szkód, wyrządzone w tegorocznym zbiorze przynicy skutkiem kłęski rdzy, a już na giełdzie zbożowej zaznacza się stała i silna tendencja zwyżkowa na pszenicę. Jeszcze w dniu 5 bm. notowano na giełdzie warszawskiej pszenicę nową po 23 — 24. Na wtorkowym zebraniu giełdy to towano pszenicę nową 71/72 po 27 — 28 za cetnar (100 kg.); pszenica dworska czerwona notowana była po 29,30 przy nadal zwyżkowej tendencji. Zwyżkuje także i cena maki pszennej, niewątpliwie bowiem młynarze eskontują już za rysowujące się perspektywy mniej szej podaży ziarna. Czy ta zwyżkowa tendencja utrzyma się nadal, zależnem będzie od sprawozdań z waleku zbiorów pszenicy w pozostałych okręgach kraju. Nadmienić należy, że skutkiem deszczów w ostatnich dniach zbiory te doznały pewnego opóźnienia i w wie lu miejscowościach nie zostały jeszcze całkowicie ukończone.

Silny wzrost przywozu do Polski szeregu artykułów. Dzięki niezwykle bezwzględny metodom dumpingowym pierwsze miesiące rb. przyniosły wzrost przywozu do Polski całego szeregu artykułów. M. in. wzrost przywóz mydeł oraz proszków do prania, a mianowicie z 5.858 q wartości 1.396 tys. zł. w ciągu 5 mie-

tyty. Rzeczą dyplomacji niemieckiej, której nie zbywa na przebiegłości i perfidji, będzie, skierować te apetyty w kierunku — Wilna. Na taki, dość niespodziany, wynik wyroku haskiego, musimy być przygotowani.

w Niemczech, nikt nie może się ludzi co do realnego znaczenia opinii Hagii lub Genewy. Polityka europejska powraca na drogi tradycyjn. Głos odzyskuje siła, ale — niestety — nie prawo.

W każdym razie sytuacja polityczna po wyroku haskim nabiera konturów ostrzejszych. Litwa, zdobywszy nowe uznanie swych praw w Kłajpedzie, będzie ich broniła — ile że są dla niej wielce żywotne — ze zdwojona energią. Niemcy ani nie zgodzą się na racje Trybunału, ani nie wyzrękać się swych dążeń do odzyskania Kłajpedy.

Maluczko, a będziemy mieli w Litwie sprzymierzenia, nie w dziedzinie naprawy stosunków polsko-litewskich, do czego tam jeszcze daleko, lecz w dziele obrony traktatów powojennych. Polityka, uprawiana dotychczas w tym względzie przez Litwinów, była, jak wiadomo, opłakana. I w praktyce i w teorii Litwini należeli do tych nielicznych w Europie narodów, które, zawiadzając wszystko wynikiem wojny światowej, czyli likwidującym ją traktatami, opowiadali się wszakże przeciwko ich słuszności i nieetykalności. Zmiana traktatów wybrałażano sobie w Kownie, jako proces polityczny, mający na celu wyłącznie zadośćuczynienie fantazyjnym roszczeniom litewskim. Był w tym procesie ułatwiającym go fermentem — taka była ambicja litewska. Z pewnością nigdy narodowy zmysł samozachowawczy nie zdradził równie zdumiewającego zaniku.”

Zasadzka na hitlerowców.

Korespondent berliński „Kurj. Poznańskiego” stwierdza, że przeciwnicy hitleryzmu życzą sobie ich wejścia do rządu, bo wtedy się hitleryzm skompromituje.

„Otóż wydaje się, że sztab partii hitlerowskiej czuje zasadzkę, w której nawiąsem mówiąc, partycypują, z innych czołowa punktów widzenia niż lewicowa, zgromupawie około dziesięciu rządu. Te koła pragną wyzyskać sytuację i usadowić się same u steru. Kto wie zresztą, jakie wpływy rządzą tą grupą, która pragnie się pchnąć do odegrania roli tamy dla hitleryzmu”.

Dłatego to hitlerowcy żądają rzeczywistego kierownictwa rządu. Uzyskawszy to, będą musieli wystąpić przeciw parlamentowi, bo jest on dla nich niebezpiecznym.

pierwsze miejsce nauczycielkę z 24-letnią pracą zawodową i egzaminem wydziałowym — tylko o „zbrodni”, nosi habit zakonny, — a to w katolickiej Polsce racji stanu nie odpowiada.

Inną kombinację podsuwa inspektor szkolny. Przenieść szkołę do walącego się budynku gimnazjo, który przed 36 laty służył za szkołę, a obecnie za remizę. Gdzie jest pomieści 207 dzieci, a na co jest okólnik o salach szkolnych! Czy to nie kpinny?

Najkapitałniejsza i bajecznie sanacyjna, to trzecia kombinacja w okresie twórczej radości i rozbudowy szkół. Szkołę wogóle zamknąć — dzieci częściej do Stróż, a do Grybowa! Arcymądra recepta. Jedździ deputacja gminy do inspektora, starosty, kuratora — pisze petycje do Warszawy, — a tym czasem rozgoryczenie wsi wzrasta! — Pytam się cui bono to wszystko! — Czy już mało napięcia daje kryzys i nędza na wsi? Czy za czasów zaborczych zaistniałyby podobny wypadek? Czy władze na tem zyskują? Opinia całej Polski zainteresować się powinna tym wypadkiem. Co na to powie Ks. wiceminister Żongolowicz? Walka kulturalna już idzie na wieś katolicka.

Życie Gospodarcze.

Giełdy notujące już prawie wyłącznie zboże z nowych zbiorów, podają także cenę nowego owsa i jęczmienia. W Warszawie notowano w dniu 5 bm. owies nowy po 18 — 19 zł. Nowy jęczmień notowany był po 17,50 — 18,50 za cetnar metryczny. Oczywiście jest tu mowa o jęczmieniu na krupy, browarniany bowiem notowany jest drożej.

W cedule giełdy zbożowej figurują także transakcje czyszczonym kminkiem z nowego zbioru, za który w ub. wtorek płacono po 110 — 115 zł. za cetnar. Rzepak zimowy z workiem płacono po 30 — 32 zł. za cetnar. Ceny wszystkich innych, poza pszenicą i mąką pszenicą, artykułów — wykazują tendencję spokojną, przy małych dowozach.

Makę żytnią 65 proc. notowano po 32,50 — 33 zł., razówkę żytnią po 28 — 29, graham pszenny 38 do 39, otręby żytnie 10,50 — 11, otręby pszenne 10,50 — 11 zł.

do Polski szeregu artykułów. sięcy ub. r. do 8.802 q wartości 1.871 tys. zł. w analogicznym okresie rb.

Zastraszający jest wzrost przywozu do Polski obuwia, który wyniósł w ciągu pięciu pierwszych miesięcy rb. do 337.077 par wobec 286.985 par w r. ub.

Na szczęście wiemy, jakie argumenty niezawodnie przemawiają do przekonania nieco prymitywnych umysłów litewskich, to też w razie koniecznej potrzeby, nie omieszkamy użyć tych argumentów.

Strategiczne znaczenie Prus Wschodnich.

W związku z wiadomościami, które przedostały się do prasy o fortyfikowaniu przez Niemców Prus Wschodnich, zwłaszcza w rejonie tak zw. „trójkąta lidzbarskiego” zamieszcza gen. E. de Henning Michalis w „Kurjerze Poznańskim” artykuł, w którym fachowo ocenia znaczenie strategiczne Prus Wschodnich. Pozwalamy sobie z wymienionego artykułu przytoczyć kilka ważniejszych ustępów.

Na wiele lat przed wojną światową odgrywały Prusy Wschodnie w planach strategicznych Niemiec dużą rolę tu przygotowali oni starannie teren do operacji wojennych obronnych i zaczepnych, zbudowali pierwszorzędna twierdza Królewiec, zamknęli wejścia do leśnego rejonu jezior mazurskich umocnieniami, przeprowadzili wzdłuż dawnej granicy Królestwa trzy magistralne linje kolejowe, połączone z ogólną siecią państwową, przystosowane doskonale do szybkiego wyładunku wojska w dowolnym kierunku, a możliwość szybkiego przetrzucania wojska ku granicy uzupełniono dziesięcioma szosami. Wojna Światowa stwierdziła, że żadna operacja strategiczna w kierunku Berlina nie da się dokonać, o ile nad jej prawem skrzydłem będzie wisiała groźba uderzenia przeciwnika od północy. Rosjanie próbowali zdobyć Prusy Wschodnie parokrotnie, ale nie mogli tego dokonać wskutek doskonałego przygotowania terenu, dobrego wywiadu niemieckiego i nieudolności swego wyższego dowództwa.

Po wojnie sytuacja strategiczna pogorszyła się dla Niemców znacznie — zwrot Polsce części Pomorza obciął linje kolejowe Prus Wschodnich od macierzy, wszystkie przeprawy kolejowe na Wiśle znalazły się w ręku Polski. Unie możliwio dla Niemcom wykorzystanie oskrzydlaającej nas od zachodu i północy podstawy działań, krępując swobodę przetrzucania kole-

ją znacznych mas wojska na duże odległości, w czem Niemcy celują. Izolowane położenie Prus Wschodnich utrudnia również podanie bratniej ręki sojusznikom wschodnim — Litwie i Sowiutom.

Nie wyrzekły się jednak Niemcy swych zamiarów zaczepnych przeciwko Polsce — cała ich działalność powojenna w Prusach Wschodnich jest im podporządkowana. Tu przeprowadza się forsowaną kolonizację pogranicza elementem pruskim, gromadzone są olbrzymie zapasy techniki wojskowej. Przyponne tylko rewelacje angielskiego generała, Morgana, b. członka aljanckiej komisji rozbrojeniowej o tysiącach dział, ukrytych w Królewcju i dalszym rozwoju umocnień stałych...

Świeżo podała prasa, że Niemcy przystępują do fortyfikowania trójkąta lidzbarskiego, a rektor uniwersytetu w Królewcju ogłasza wezwanie do studentów o pracę ochotniczą przy tych robotach. Coprawda zabrania traktat wersalski Niemcom wznoszenia nowych fortyfikacji, ale przecie obecnie jest on tylko „ein Fetzen Papier”.

Dość rzucić okiem na mapę, by zrozumieć cel tych nowych umocnień — przegradzają one drogi, prowadzące od Grudziąda w kierunku Królewca, a jednocześnie zabezpieczają linje operacyjne z Prus Wschodnich w kierunku b. Królestwa, a ponieważ niema najmniejszych oznak, by Polacy zamierzali dokonać ofensywy, coby musiało się zaznaczyć pewnymi pracami przygotowawczymi w terenie — jasnem jest, że trójkąt lidzbarski ma osłonić operacje niemieckiej armji na Warszawie.

Niemcy grają teraz w otwarte karty, zadania operacyjne dla dowództwa polskiego są zatem wyraźne.

Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych na Pomorzu.

Jamboree tegoroczne zapowiadał się jak najlepiej. Cały szereg państw zaraz na początku zgłosił swój udział, zapowiedział również swą wizytę gen. Baden Powell — twórca Ruchu skautowego. Całość miał poprzedzić zlot drużyn polskich, który zgromadził 900 uczestników i naprawde wypadł imponująco. Natomiast Zlot Międzynarodowy udał się znacznie gorzej. Najlepiej jeszcze dopisali Węgrzy — przyjechali najpierw, na 2 dni przed terminem i najliczniejsi, bo 28, zrobili sympatyczne wrażenie, to też witaliśmy bardzo serdecznie naszych przyjaciół. Drugi przyjechali Francuzi w sile 16 chłopców. Dla wyjaśnienia trzeba zaznaczyć, że we Francji istnieją 3 organizacje skautowe — jedna oparta na zasadach chrześcijańskich, druga wybitnie katolicka i trzecia inderferenta pod względem religijnym. Otóż u nas gościli reprezentanci dwóch pierwszych organizacji — „chrześcijańskie” i „katolickie” — jak myśmy ich nazywali. Wszyscy oni obozowali razem w przykładnej zgodzie.

My szczególnie blisko zaprzyjaźniliśmy się z „katolikami” — są to studenci z różnych prowincji francuskich — nadzwyczaj inteligentni i sympatyczni. Przyjechali z nimi 2 księży, o których to samo trzeba powiedzieć, co wyżej o chłopcach. Francuzi imponowali nam pogodą, wesołością i duchem prawdziwie skautowym; codziennie z rana wysłuchiwali mszy św. i wszyscy przystępowali do komunji, co jest u nich powszechnym zwyczajem obozowym.

Następnie przyjechali Anglicy — 14 skautów — natychmiast wzięli się do roboty i w rekordowym naprawde czasie rozbili swój biwak. Anglicy brzydki się wyróżnili, bo wbrew nakazom kurtuazji nie wywiesili polskich barw pod swoją flagą narodową — dżentelmeni, ale nie w stosunkach międzynarodowych. Anglicy niechętnie mówią po francusku, dźwią się, że Polacy nie znają języka międzynarodowego, jakim jest według nich bezwzględnie angielski.

Najlepiej spisali się Czesi. Poprostu z nas zakpili. Wysłali delegację złożoną z 3 skautów — czy to ma być rewanż za wyjazd dwóch tysięcy Polaków ubiegłego roku do Pragi na Zlot Skautów Słowiańskich?

Łotysze mieli mniejsze względem nas zobowiązania, to też przysłali jeszcze mniej niż Czesi, bo tylko jednego delegata — przybył oficjalnie, więc i lotewską flagę wciągnięto na maszt główny. Tyle zagranicy, to trochę zamato — zgłoszone było 1100 uczestników — przyjechało 62. Musi być tego jakaś głębsza przyczyna, nie można wszystkiego zwać do gospodarzy kryzysu świata, którym się teraz chętnie wszyscy zaślaniają. Przedewszystkiem umacali tu

SZKICE I OBRAZKI.

SIERPNIOWE DNI.

Wielką topolową drogą cofał się szwadron. Z pełnego stanu ludzi, pozostało: osiemnastu ułanów na siodle z tych trzech lekko rannych. Wachmistrz z trudem utrzymywał się na koniu, co chwila pojełując i lewą ręką podtrzymując prawą ranną, na której osiadła krew i ropa.

Rotmistrz, ciężko ranny, pozostał na tyle, przy taborach, podchorąży zabity. Młodszy oficer szwadronu kołysał się przemęczony, na siodle.

Trzy dni i trzy noce nieprzespane. Szwadron cofał się, wlokąc nogą za nogą po wielkiej równinie mawozwieckiej.

W rowach i po drodze samej leżały wozy wyrócone, uprzęż i sprzęt żołnierski.

Na stosie rupiecia wysypanego z woju siedział żołnierz.

Plakal... Miał może lat piętnaście, szesnastie najwięcej.

— Czego beczysz?

Dzieciak w mundurze lkał.

— Już iść nie mogę, tak mnie nogi boją.

Oficer obejrzał się na siodle i czerwonemi od przemęczenia oczami powiódł po ułanach.

— Weź go tam który na siodło! Pojechali.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

KRONIKA.

Lotnisko w Porubanku pod Wilnem jest gotowe do przyjęcia samolotów komunikacji międzynarodowej

Trwające od dłuższego czasu prace przygotowawcze nad niwelacją i rozszerzeniem lotniska w Porubanku zostały w dniu wczorajszym ostatecznie zakończone. Otwarcie linii powietrznej, jak już donosiliśmy, nastąpi nieodwołalnie w dniu 17 b. m. W tymże dniu o godz. 10 rano z Warszawy wyruszy w pierwszą podróż samolot oficjalny z czynnikiem urzędowym i mianowicie: z dyr. departamentu lotnictwa cywilnego pułk. Filipowiczem, dyr. „Lotu” p. Makowskim, członkami ministerstwa komunikacji i innymi. Samolot przyleci do Wilna o godz. 12.30 w pol. i opuści się

na lotnisko w Porubanku, gdzie przedstawiciele miasta oraz władz na czele z wojewodą wileńskim uroczysto powitają pierwszy samolot i dostojnych gości.

Samolot po dwugodzinnej podróży na Porubanku, uda się w dalszą podróż, kierując się na Tallin. W stolicy Estonii dnia 18 b. m. o godz. 9 rano nastąpi uroczyste otwarcie nowej linii z udziałem władz polskich i estońskich, poczem samolot odleci do Rygi, gdzie o godz. 11.30 w pol. nastąpi uroczyste powitanie i polskiego samolotu komunikacyjnego.

Otwarcie komunikacji lotniczej.

W dniu 17-go sierpnia b. r. o godz. 12.15 odbędzie się w wileńskim porcie lotniczym w Porubanku uroczyste otwarcie komunikacji lotniczej na szlaku Warszawa—Wilno—Riga—Tallin w g następującego programu:

godz. 12.15 — przybycie gości.
godz. 12.30 — przylot samolotu z Warszawy.
godz. 12.35 — przemówienia.
godz. 12.55 — odlot samolotu w dalszą drogę do Rygi i Tallina.

W tym pierwszym samolocie regularnej komunikacji lotniczej przybędą do Wilna i odlecą dalej do Rygi i Tallina: Dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji p. inż. Pułkownik Filipowicz Czesław, syn Pana Prezydenta Rzeczypospolitej P. Radca Mościcki Michał, sekretarz poselstw Lotewskiego i Estońskiego w Warszawie, zastępca Dyrektora Depart. Lotnictwa Cywilnego Min. Kom. p. kapitan Piątkowski Zygfryd, Naczelny Dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot” p. inż. major Makowski Wacław oraz reprezentant prasy warszawskiej.

Po odlocie tego pierwszego samolotu będą zorganizowane w Porubanku propagandowe loty nad Wilnem, przycem osoby, które zechcą odbyć taki lot, będą proszeni zapisać się przy specjalnym stoliku dla otrzymania kolejnego numerka, gdyż ilość tych lotów będzie ograniczona.

Dla ułatwienia dojazdu do st. Porubanek Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie uru-

chomi w dniu 17-go sierpnia specjalny pociąg, który odepędzie z dworca osobowego o godz. 11.55, a z powrotem z Porubanku o godz. 15-ej.

Ze względu na spodziewaną znaczną ilość gości zaleca się wcześniejsze nabywanie biletów kolejowych celem uniknięcia tłoku przed kasami na dworcu w Wilnie i w Porubanku.

Skrzynki lotnicze

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie komunikuje: W związku z uruchomieniem linii lotniczej Warszawa-Wilno-Ryga-Tallin oraz z zaprowadzeniem pocztowych przesyłek listowych i paczkowych zarząd pocztowy wywiesił cztery skrzynki lotnicze dla listowej korespondencji lotniczej, a mianowicie: 1) przy urzędzie pocztowym Wilno 1, ul. Wielka; 2) przy urzędzie pocztowym Wilno 10, ul. Żalwańska; 3) na gmachu stacji kolejowej ze strony miasta i 4) na budynku Braci Jabłkowskich przy zbiegu ulic Mickiewicza, Jagiellońskiej i Wileńskiej.

Opróżnianie skrzynek lotniczych odbywać się będzie na pół godziny przed odejściem autobusów z Wilna do portu lotniczego w Porubanku. Korespondencja, wrzucona do skrzynek lotniczych po odejściu autobusów do portu lotniczego na Porubanku, będzie odprowadzana do miejsca przeznaczenia najbliższą odprawą kolejową i traktowana dalej jako korespondencja lotnicza.

Opłaty za przewóz łodziami przez Wilję.

Oddział Wodny Urzędu Wojewódzkiego komunikuje:

Na skutek zażaleń w prasie na zbyt wygórowane opłaty za przewóz łodziami przez rzekę Wilję, została powołana przez Władzę Wodną Komisja, która ustaliła następujące opłaty:

1) Postój łodzi od chwili zajęcia miejsca chociażby przez jedną osobę nie może trwać dłużej jak 5 minut.

2) Zasadnicza opłata za przewóz jednej osoby wynosi 10 groszy.

3) Na żądanie natychmiastowego przewozu jednej osoby przed upływem 5 minut może

być pobierana opłata 20 groszy.

4) W czasie zawodów i gier sportowych na Piłomencie, o ile nie będzie pobudowany przez władze wojskowe most pontonowy przez rzekę Wilję, pobierane będą opłaty za przewóz jednej osoby po 5 groszy.

5) W razie podniesienia się wody w rzece Wilji ponad 2 m. nad stan normalny, opłaty powyższe nie mają zastosowania.

6) Opłaty za wynajęcie łodzi dla celów spacerowych w/g ogólnej urody.

Uwaga: Nośność łodzi przewozowej — 8 osób.

Gimnazjum Humanist. Koedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi dla dorosłych z oddziałem Matemat. Przyrodn. Wilno

Mickiewicza 22—przyjmuje wpisy do klas 4—8. Nauka w godzinach popołudniowych. Egzamin maturalny przy gimnazjum.

Dyrekcja b. Liceum S. S. Witytek

pojeżdże do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1932—33 Liceum przekształca się na gimnazjum z prawami kategorii B. Egzamina wstępne do klas I, II, III i IV oraz licealnej V i klasy wstępnej odbędą się dnia 1. IX. r. b.

3-kl. Męska Szkoła Handlowa z 4 klasą specjalną kier. spółdzielczego im. St. Staszycy

Marji Landsbergowej, mieszcząca się w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 1, jest jedyną w okręgu wileńskim szkołą typu specjalnego.

Kurs nauki w szkole trwa zasadniczo 4 lata; po ukończeniu 4 klasy spółdzielczej absolwenci otrzymują takie same prawa jak absolwenci 4 letnich szkół handlowych bez wytkniętych kier. specjalnego, a więc prawo do stopnia oficerskiego, a w służbie państwowej, cywilnej do piastowania urzędu do 6 st. służbowego włącznie.

Uczniowie, którym warunki materialne, wiek, lub okoliczności życiowe nie pozwolą na 4 lata nauki mogą po ukończeniu 3 klas i zdaniu egzaminu otrzymać świadectwo ukończenia pełnej 3 kl. Szkoły Handlowej.

Szkoła posiada w osobnym budynku, posiadające bogate zbiory towaroznawcze, wzorowy kantor handl. do zajęć praktycznych z księgowości, maszyny do pisania do nauki dla uczniów, bibliotekę beletrystyczną i naukową i t. p.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 10—14

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Stan bezrobocia na terenie m. Wilna zamyka się obecnie cyfrą 5192 bezrobotnych. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 42 osoby.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchnięciu i stanach zapalnych tkanki grubej, skłonności do zapalenia ślepej кишки, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko ususza objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. 14444-0

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P. — Ostatnie dni „Azei” w Lutni. Dziś oraz w poniedziałek o godz. 8 m. 15 odegrana będzie sztuka A. Tolstoj’a i P. Szegełowa w t. „Azei”.

— Popołudniówki świąteczne w Lutni. Wobec tego, że wiele osób wraca już z wypożyczek i wnieśli urzęd. arcydzieła sztukę „Pod zarządem prymusowym”. Dyr. Teatru wyznaczyła 2 popołudniówki o godz. 4 w Lutni po cenach znizowanych.

— Artyści Teatru „Morskiego Oka” w Teatrze Letnim. „Wesze w kwiatkach zadatek”. Dziś i jutro w Teatrze Letnim oglądać będziemy wspaniałą Rewję Warszawską. Program pełen wrywy i humoru witany jest huraganami braw.

Ze względu na dni świąteczne dziś i jutro po dwa seanse: pierwszy o godz. 4 m. 15 jako popołudniówka (ceny niższe), drugi o godz. 8 m. 15. Ceny miejsc od 50 gr.

— Wielka Parada Rewjowa w dużej Sali Miejskiej, 15 sierpnia w dniu Święta Rezerwisty w dużej sali Miejskiej — Ostrobramska 5 o godz. 20 odbędzie się, w wykonaniu znanego zespołu Nowej Rewji Wileńskiej, wielka parada rewjowa, na którą się złoży: „Miłostki Ułanów”, operetka Cyprjana Godebskiego oraz nowa, pełna humoru i oryginalności rewja p. t. „Nasza Flota”, pióra Antoniego Jakaszta, Zygmunta Kruszeńskiego, Antoniego Banio i innych, z muzyką i kierownictwem muzycznym Aleksandra Jaszczyskiego. Udział biorą: Jadwiga Szomańska, Antoni Jakaszta, Janina Grygaliówna, Łopek Łukaszewicz, Janeczka Rozenberg, Tadeusz Korycki, Muszka Żejmówna, Henryk Łabuński i Edward Jeleński.

Kierownictwo artystyczno-literackie p. Antoniego Jakaszta daje gwarancję wysokiego poziomu artystycznego.

— W Parku Sportowym. Dziś koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod batutą M. Małachowskiego, oraz w wykonaniu Nowej Rewji Wileńskiej zostanie wystawiona wesoła rewja p. t. „Ostrożnie, bo wybuchnie” w 11 obrazach. W programie najnowsze przeboje. Początek o godz. 8.15 wiecz. Wejście tylko 30 gr. — Jutro wieczór muzyki polskiej i baletowej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek da. 15-go sierpnia. 9.00 Transm. z Częstochowy — z okazji 550-lecia Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi anny. 12.30: Poranek muz. 12.55: „Moi bezdomni przyjaciele”. 14.00: „Z Jasnej Góry” odczyt. 14.15: Koncert. 14.30: „Należąca organizacja warsztatu

rolnego. 14.50: Koncert. 15.00: Wybór piosenek dla gospodarstw malych”. 15.10: Koncert. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Muzyka z płyt. 16.45: „Bohaterstwo narodu” odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „Książę Denaesów” odczyt. 18.25: Muz. tan. 19.15: Wileński kom. sportowy. 19.35: „Jak ratować rążonych piornem” odcz. 19.55: Rozmaitości. 20.00: Koncert. 20.00: Feljton. 21.00. Koncert. 21.30: Wiad. sportowe. 21.40: Wileński kom. sport. 21.50: Wiad. sport. 22.00 Muz tan. 22.40: Kom. 22.50: Audycja wesoła — wyk. laureatów wileńskiego konkursu humoru.

Wtorek, dnia 16 sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka z płyt. 15.35: Kom. met. 15.40: Muzyka z płyt. 16.30: Radiowa gazeta rzemieślnicza. 16.40: „Piłka nożna najsilniejszy magnes sportu”, odcz. 17.00: Koncert. 17.50: „O morskich potworach” — odcz. 18.10: Przegląd literacki. 18.25: „Co tam słychać w Druskiénikach?” felj. 18.40: Program na środe. 18.45: Pog. muz. 19.00: Transm. z Salzburga. 22.15: Kom. 22.25: Muz. tan. 22.40: Wiad. sport.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Tańce wileńskie na radio.

Niedzielnia audycja popularna (godz. 16.05) nosi charakter wybitnie regionalny, gdyż przeważają jej części wypełniająca tańce ludowe Wileńszczyzny w wykonaniu zespołu muzykantów wileńskich (skrzypce, cymbały i bęben). Usłyszymy więc nawskroś tutejsze melodie, jak „Sobólka”, „Lewonicha”, „Galop” i w. innych. Następnie p. J. Orda w związku z przypadającym dziś świętem Matki Boskiej Zielonej wygłosi pogadankę na temat zwyczajów i obrzędów, które ludność Polska wiąże z tą datą.

Żegnaliśmy feljton A. Bohdziewicz.

O godz. 18.50 rozgłoszenia wileńska nada ostatni feljton pogodny p. t. „Łóżko narodowe” p. Antoniego Bohdziewicza, który w najbliższych dniach opuszcza Wilno, powracając na czas dłuższy do Warszawy.

Defilada wesołych laureatów.

W poniedziałkowym programie radiowym należy zwrócić uwagę na jego zakończenie o godz. 22.50. Będzie to bardzo wesoła audycja w wykonaniu laureatów wileńskiego konkursu humoru. Zają ją i opatrzy własnymi komentarzami p. Karol Wyrwicz Wichrowski, który umie zmusić do śmiechu najbardziej zatwardziały hipochondryk.

Ze źródeł druskiénickich.

Druskiéniki z roku na rok stają się coraz bardziej modne i uczęszczane przez kuracjuszy z najdalszych krain Polski. Czemu zawdzięcza swą popularność to podwileńskie uzdrowisko — dowiemy się we wtorek 16 b. m. o godz. 18.25 z feljtonu T. Łopalewskiego, który odpowie na pytanie: „Co tam słychać w Druskiénikach?”

Transmisja opery Mozarta.

We wtorek o godz. 19.00 rozgłoszenie polskie transmity z Salzburga przepyszna operę Mozarta „Flet zachorowany”. Każdy szczegół tego utworu jest arcydziełem rokokowego wdzięku a zarazem głębi. Wykonawcami będą artyści opery i filharmonii wiedeńskiej pod dyrekcją Bruno Waltera.

OFIARY.

Na Ochronę M. B. Ostrobramskiej — zamiast wieńca na trumnie s. p. Ignacego Materskiego składają: „Papier” Spółka Akcyjna zł. 100.—, Żukowski Antoni zł. 50.—, Władysław Borkowski zł. 20.—.

NADESLANE.

Do Zarządu Kursów Maturyckich „WIEDZA”

w Krakowie, ul. Studencka 14.

Niniejszym składamy Szanownemu Zarządowi i całemu Gronu Szan. PP. Profesorów serdeczne wyrazy podziękowania za należyte przygotowanie w drodze korespondencji naszych kandydatów, a mianowicie: Bożennę Pnińskiej oraz Anny Sobieszko, które złożyły egzamin nadzwyczajny z 8-miu klas Szkoły Powszechnej, dnia 8 czerwca 1932 r. w Szkole Powszechnej im. Z. Olesnickiego w Krakowie, z wynikiem bardzo dobrym, oraz Heleny Kolańskiej i Bronisławy Jackiewiczówny, które złożyły dnia 15-go czerwca 1932 r. egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimn. typu hum. w Państw. Gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

Zarazem z przyjemnością stwierdzamy, że skrypta Panów są opracowane wzorowo. Metoda przygotowania, przez Panów stosowana, oraz staranność i troskliwość, jaką Panowie otaczają swoich uczniów w ciągu całego okresu przygotowania — zasługują na pełne uznanie.

Klasztor SS. N. M. Panny Miłosiernej w Łagiewnikach pod Krakowem.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie przestępcy rumuńskiego. Na skutek listów gończych władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały Chaima Łaksztejną, pochodzącego z Czerniowic, który ścigany listami gończymi za cały szereg przestępstw kryminalnych, ukrywał się na terenie polskim, a gdy w Polsce poczęto go tropić, zamierzał zbiec do Litwy.

Łaksztejną po wstępnych badaniach, policja wyda w ręce władz rumuńskich.

Z igrzysk olimpijskich.

Polacy wśród najlepszych wioślarzy świata.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Przy wspaniałych warunkach atmosferycznych odbyły się wczoraj finałowe biegi regat wioślarskich o mistrzostwo Igrzysk Olimpijskich. Największym zainteresowaniem cieszył się bieg czwórek ze sternikiem, który to bieg zgromadził na starcie najlepszych wioślarzy świata. Polskę, jak wiemy, reprezentowała najlepsza nasza osada, która w biegu eliminacyjnym pokonała, po ostrej walce, wioślarzy Ameryki.

Na starcie więc biegu finałowego ustawiły się następujące państwa: Włochy, Niemcy, Polska i Nowa Zelandja.

Pierwszy start doskonale się udał i wszystkie osady w tempie 42 uderzeń rozpoczęły morderczą walkę. Po przejechaniu kilkuset metrów na czoło wysunęła się osada włoska, która zaczęła prowadzić bieg, tuż za nią toczyła się walka pomiędzy osadą Niemiec a osadą Polski. Po przejechaniu pół toru Niemcy wyraźnie dochodzą osadę Włoch i na samej mecie wysuwają się do przodu, zdobywając w ten sposób pierwsze miejsce, mając 7 min. i 19 sek. Drugie miejsce zajmuje wypompowana prowadzeniem osada Włoch. Dopiero na trzecim miejscu przybiera Polska, mając słaby stosunek czasu 7 min. 26 sek. Ostatnie miejsce w finale zajęła Nowa Zelandja, przychodząc daleko w tyle. Zajęcie pierwszego miejsca

przez wioślarzy Niemiec jest swego rodzaju sensacją, gdyż pokonał oni mistrzów Europy, Włochów. Wioślarze Polski walczyli nader zaciebie i uważają należyte zajęcie trzeciego punktowanego miejsca za sukces, jakiego w sporcie wioślarskim nigdy jeszcze nie mieliśmy.

Nieco gorzej wyszliśmy w biegu dwójek bez sternika, gdyż liczyliśmy tutaj na zajęcie pierwszego miejsca, a tymczasem dwójka nasza zajęła trzecie miejsce za Anglią i Nowo Zelandją. Z osadą Nowej Zelandji wcale nie liczyliśmy się, uważając jedynie za przeciwników wioślarzy Anglii. Wynik tego biegu jest nam przykra niepodzianką.

Trzecia łódź polska wyszła stosunkowo najlepiej. Bieg dwójek ze sternikiem dał następujące wyniki: Pierwsze miejsce zajęła tutaj również niespodziewanie osada Ameryki. Mamy więc znów niespodziankę, gdyż w Ameryce ten typ łodzi uchodził za mało używany. Drugie miejsce zajęła Polska, bijąc Francję.

W ten więc sposób wszystkie nasze osady zajęły punktowane miejsca. Zdobyliśmy dwa brązowe medale olimpijskie, a jeden medal srebrny.

Mistrzostwo świata w biegu jedynek zdobył Australijczyk Paersi, przed Ameryką i wioślarzem Urugwaju.

Węgrzy mistrzami Water-Pola.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Zakończyły się już ostatecznie rozgrywki piłki wodnej, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo Węgom. Drugie miejsce zajęły Niemcy, a

dopiero trzecie Ameryka. Ostatni mecz między Niemcami a Japonją zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 7:0.

Dalsze wyniki pływackie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dobiegają już do końca mistrzostwa pływackie Igrzysk Olimpijskich. Szaletę 4 razy po 100 metr. pań wygrała Ameryka w czasie 4 min. 38 sek. Drugie miejsce zajęła sztafeta Holandji, a trzecie Anglii.

W przedbojach na 200 mtr. na sześciu finalistach trzech znalazło się Japończyków, jeden Niemiec i

dwa Filipińczyków. Najlepszy czas był 2 min. 44,2 sek. Na 100 mtr. na plecach wszystkie trzy pierwsze miejsca zajęli Japończycy. Dopiero na 5 miejscu był pierwszy europejski (Niemiec). Najlepszy czas osiągnięto 1 min. 8,6 sek.

S P O R T

29 motocyklistów przyjechało do Wilna

Wczoraj wieczorem przybyli do Wilna uczestnicy raidu motocyklowego Warszawa—Wilno—Warszawa.

Zawodników na górze Ponarskiej powitało około 30 motocyklistów Wilna z p. maj. Kurczem, p. Stelmasiewiczem i p. Kurecem na czele. Każdego zawodnika witała na szosie orkiestra i p. p. leg., która dzięki Wojskowemu Kl. Motocyklowemu przybyła aż na odległą szosę, gdzie mieścił się półmetek.

Ogółem przybyło 29 maszyn. Na 199 kilometrów „Pantera”, na

której jechał p. Bernard, została, wskutek wadliwych szos, uszkodzona. Większych wypadków nie było. Humory zawodników są świetne. Jutro o godz. 4 rano motocykliści wyruszą w dalszą drogę do Warszawy. Startujący z Wilna Sadowski ma 19 minut opóźnienia, ale czuje się doskonale.

Komandorem raidu jest p. Kosowski, a wiecomandorem p. Siadek.

Ogólna organizacja szwankuje. Przyjeżdżać zaś gości w Wilnie jest bez zarzutu.

Jan Wieczorek rekordzistą Polski.

Wczoraj na Piłomencie Wieczorek nareszcie dopił swego celu i zdobyciem rekordowej ilości punktów stał się obecnie najlepszym wielobojowcem Polski.

Wieczorek przeszedł już słaby okres formy i to cośmy wczoraj widzieli, było rzeczywiście wielce przyjemne dla każdego wilanina, że nasz lekkoatleta potrafił pobić rekord Polski, ustanowiony przed 4 lata w Lwowie, przez obecnego trenera Cejzka, który sam przygładał się jak Wieczorek bil jego rekord, skreślając nazwisko byłego mistrza Polski z tablicy rekordów.

W skoku wdał już pierwszym skokiem pada rekord okręgowy. Wieczorek skacze 7 mtr. 5 cm. Dwa dalsze jego skoki są nieco gorsze, ale są bliższe 7 mtr. Wojtkiewicz ma 6 mtr. 71 cm., Zieniewicz 5 mtr. 39 cm.

Rzut oszczepem daje pierwszeństwo Wojtkiewiczowi 53 mtr. 9 cm., ale Wieczorek ma również niezły wynik 48 mtr. 87 cm. Zieniewicz 47 mtr. 18 cm.

Bieg 200 mtr. daje mu również dużo punktów, ba czas jego 23,4 sek., jest całkiem dobry. Wojtkiewicz ma 24,6 sek., a Zieniewicz 26,1 sek.

Rozpoczynają się więc rzuty dyskiem. Wieczorek ciska 40 mtr. 55 cm. Pierwszy rzut jest nieważny, a dwa następne idą zbyt nisko, ale w każdym bądź razie „40” jest. Wojtkiewicz ma 32 mtr. 24 cm. Zieniewicz zaś osiąga 34 mtr. 67 cm.

Nie ulegało już wątpliwości, że

Wieczorek ma rekord w kieszni. Gdyby nawet uzyskał na 1500 mtr. równo 5 minut, to i tak padnie 3.620 pkt., a przecież Wieczorek przebiegnie prędzej.

1500 mtr. zadecydowało więc ostatecznie o sumie ogólnej punktacji. Wieczorek przybiega za Wojtkiewiczem, ale czas ma 4 min. 52,6 sek. Wojtkiewicz zaś osiąga 4 min. 38,4 sek., Zieniewicz 5 min. 17,4 sek.

Zaczynają się obliczenia punktów.

Po kilku minutach rozlega się głos od stolika sędziowskiego: „Przed chwilą Wieczorek ustanowił w pięcioboju doskonały wynik, bijąc rekord Polski sumą 3.828,770 punktów”.

Zrywają się brawa. Wieczorkowi liczni jego przyjaciele składają gratulacje, a sympatyczny Wieczorek szczerze uśmiecha się do wszystkich i zapowiada, że go-tów jest pobić rekord Polski i w 10-cioboju.

Drugie miejsce zajął ma się rozumieć Wojtkiewicz 3.447,765 pkt., Zieniewicz zaś miał 2.801,980 pkt.

Zawodnicy z Białegostoku z niewiadomych przyczyn nie przyjechali, mimo telegraficznych zapowiedzi władz sportowych Białegostoku.

Wieczorek rekord Polski pobit o przeszło 200 pkt.

Po pięcioboju Sidorowicz uzyskał nowy rekord okręgu w biegu na 3.000 mtr., czasem 9 min. 2,5 s. Organizacja zawodów dobra.

Ja. Nie.

Kronika sportowa z niedzieli z bolsk wileńskich oraz wyniki z Olimpijady będą podane w poniedziałkowym numerze „Głosu Wileńskiego”.

Sprawozdania zaś sportowe z dwu dni świątecznych będą zamieszczone w numerze wtorkowym „Dziennika Wileńskiego”

Reklama jest dźwignią handlu.

Z KRAJU.

Zakończenie przebudowy linii kolejowej na szlaku Królewszczyzna—Podbrodzie.

Trwająca od kilku tygodni praca nad przebudową linii kolejowej na szlaku Królewszczyzna—Podbrodzie dobiega końca. Przebudowana linia ma być oddana do użytku w pierwszych dniach września.

Z działalności Komitetu Mickiewiczowskiego.

Działalność Komitetu Uwiecznienia Pamięci A. Mickiewicza Ziemi Nowogródzkiej rozwija się.

Po obchodzie dni Mickiewiczowskich w Nowogródku Komitet przystąpił do zrealizowania planu pracy, a mianowicie założył Muzeum pamiątek po Wielkim Wieszczu i bibliotekę z cennymi dziełami i zbiorami po Mickiewiczu. Komitet nie poprzestął na tych pracach, lecz dąży nieustannie w kierunku wykupienia przepięknych brzegów Świtezii dla utworzenia na nich rezerwatu. Tranzakcję tę Komitet przeprowadził pomyslnie i jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, brzegi Świtezii przeszły w ręce Komitetu. Po-

zostaje jeszcze do wykupienia budynku mieszkalnego, w którym urodził się Wielki Poeta. Niezależnie od tego Komitet przystąpił do częściowego wykonania testamentu nieśmiertelnego Wieszca, który w epilogu do „Pana Tadeusza” wypowiedział swe marzenia:

„O, gdyby kiedyś dożył tej pocięchy, Żeby te sięgi zbłądziły pod strzechy, Gdyby też wzięły wieśniaczki do ręki Te księgi proste jak ich piosenki!”

Komitet Mickiewiczowski zrealizował życzenia Wieszca i o własnych siłach wydał w nowym nakładzie dzieła A. Mickiewicza, kompletny zbiór z objaśnieniami i wstępem literacko-naukowym prof. Tadeusza Piniego. Dzieło to

Sowiety zamierzają budować nową linię kolejową na pograniczu.

Z pogranicza donoszą, iż w Mińsku przed kilku dniami odbyła się ważna narada czynników rządowych przy udziale delegatów moskiewskich. Tematem tych narad była sprawa budowy specjalnej linii kolejowej na pograniczu polsko-sowieckim. Linia ta, która biegnie wzdłuż pogranicza polskiego, łączyłaby miasta: Bie-

holin, Pleszczeniewice, Lohojsk, Kojańdów. Miasta te miałyby bezpośrednie połączenia z Mińskiem i Połockiem. Linia ta posiadałaby wielkie znaczenie gospodarcze i wojskowe.

Zatwierdzenie projektu budowy linii kolejowej przez władze moskiewskie ma nastąpić niebawem.

Utonięcie dzieci.

W dniu wczorajszym w pobliżu wsi Derewno, w rzece Mereczance utonęli 7 letni Adam Szu-

kianiec i 9-letnia Adelja Magdałińska, zam. we wsi Kurnie, położonej niedaleko Oran.

Policja wykryła warsztat fałszywych monet 1-złotowych.

W dniu wczorajszym w domu Andrzeja Chłomorowa, mieszkańca wsi Witkowszczyzna, gm. jaż-

wińskiej ujawniono zakonspirowany warsztat fałszywych monet 1-złotowych. Podczas rewizji pod podłogą znaleziono woreczek z kilkudziesięciu fałszywkami. Zatrzymano Chłomorowa i jego szwagra Aleksieja Putkina.

Popierajcie Polską Macierz Szkołą.

Z pogranicza.

Podjeżdżane samoloty na granicy polskiej.

Z Oran donoszą, iż w dniu wczorajszym w pobliżu Dmitrowki mieszkańcy pogranicznych miejscowości zauważyli dwa podejrzane samoloty wojskowe, które wzdłuż pogranicza polsko-litew-

skiego odbywały raid. Jeden z samolotów posiadał na skrzydłach aparaty znaki niemieckiej eskadry królewskiej. Drugi samolot należał do eskadry litewskiej.

[Zatrzymanie łodzi z rybakami polskimi.

Z Wilejki donoszą, iż 10 b. m. w rejonie Kamienia patrol sowieckiej straży granicznej zatrzymał na rzece Wilji łódź rybacką z dwoma rybakami narodowości polskiej. Rybacy P. Linkun i T. Janulewicz zatrudnieni byli połowem ryb na

rzece i przez nieostrożność znaleźli się w pobliżu brzozy sowieckiej, gdzie zatrzymali ich bolszewicy. Rybaków bolszewicy odwieźli do strażnicy Dzieminowa, i tu ich uwięzono.

Banda przemytników w potrzasku.

Na odcinku granicznym Turmonty patrol polskiej straży granicznej zatrzymał czterech osobników, którzy obławowani workami, zamierzali nielegalnie przedostać się przez granicę. W workach

znaleziono większą ilość przemytnictwa w postaci sacharyny, tytoniu lotewskiego, rodzynek i bakalijski. Przemytników skierowano do dyspozycji władz sądowych.

Zatrzymanie przemytników druków litewskich.

W dniu 11 b. m. w rejonie Kółnian zatrzymano trzech podejrzanych osobników, którzy przemycali na teren polski niedozwo-

lone druki i wydawnictwa z Kowna. Wydawnictwa te przeznaczone były dla młodzieży szkół litewskich w Wileńszczyźnie.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»
ul. Wileńska 38, tel. 226.

CENY od 40 groszy. Najbardziej sensacyjny Podwójny program! 1) **3 gwiazdy Romantyczna Noc** Lijana Gish, Rod La Rocque i Konrad Nagel w czarującym romansie dźwiękowym 2) **Mawas, Syn Dżungli** Fasc. przygody w dzwicznych puszczech Indji. Polów rekinów, walka z tygrysami, Polowanie na

PLAC
przy ul. Kalwaryjskiej 132 Działki. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240

SER ojców Trapistów pełno-łusty, la-godny **kilo 2,60** „Litewski” Brochockiego **kilo 2,40** **M A S & O** małosolone **kilo 2 zł.** poleca **ZWIEDRYŃSKI** Wileńska 28 tel. 1224. 9452-4

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47, tel. 15-14.

Dziś Podwójny program! 1) Potężny 100 proc. Polski film splewno-dźwiękowy.—Największy przebieg produkcji Pol- skiej według słynnej powieści ELIZY ORZECHKOWEJ **CHAM** dźwiękowa rysunkowa Flejszera p. t. **LEKCJA MUZYKI** z udziałem znakomitego gwiazdora „BIMBO” i czarującej gwiazdy BETTY. Początek o godz. 4, 6, 8, 10, 15 w dniu świąt. o g. 2-ej. Ceny od 25 gr.

Wynajmę 2 mieszkania 3 pokojowe z wygodami, 1 pokojowe z kuchnią, wodą, zlew, elektryczność. Ul. Dominikańska Nr. 13. 9454-9

Pokoje słoneczne suche z niekierującym wejściem do wynajęcia ul. Lwowskiej, dom Nr. 11. 9453-0

DŹWIĘK. KINO-TEATR «PAN»
Ul. WILKA 42. Tel. 528.

1) Po raz pierwszy w Wilnie **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin. 2) Ulu- 100 proc. dźwiękowy dramat **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin. 3) Ulu- 100 proc. dźwiękowy dramat **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin. 4) Ulu- 100 proc. dźwiękowy dramat **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin.

DOM do sprzedania. Witołdowa 45. O warunkach Sosnowa 16-1. 9436-0

BLACHA - OCYNKOWANA SKŁAD FABRYCZNY **J. CHELEM SPADK.** WILNO, ul. KŁOKA 16 TEL. 2-94

DŹWIĘK. KINO-TEATR «STYLOWY»
WILKA 36.

Dziś Niebywała sensacja. 3-eh ulubieńców publiczności **Ramon Novarro, Greta Garbo i John Gilbert** w rekordowym programie przygod awantur nicych i miłosnych, sensacji i emocji 1) **Krwawy tyran BEN-ALI** z **RAMONEM NOVARRO I KATLEN KEY** 2) **Anna Karenina** Zupelnie nowe udźwiękowane arcydzieło w-g powieści **Mr. Lwa Tolstoj** z **Gretą Garbo i John Gilbertem**. Nad program: Aktualja dźwiękowej **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin. 2) Ulu- 100 proc. dźwiękowy dramat **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin. 3) Ulu- 100 proc. dźwiękowy dramat **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin. 4) Ulu- 100 proc. dźwiękowy dramat **Współczesne Małżeństwo** W rol. gl. słynny **Conrad Nagel** i Genevieve Tobin.

MAJATEK odległy o 4 km. od miasta, 1 km. od autobusu, obszar 65 ha, w niewykorzystanym położeniu nad rzeką, z budynkami i ogrodem, bez długów, jest hipoteka, zaraz do sprzedania. Wiadomość o 5-7 w P. Mecenasza Z. Kruszeckiego, ul. Jasińskiego 5, w Wilnie. 9450-0

Kupno Sprzedaż **SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisharmonji** **K. DABROWSKA** (F-ma islinieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 11 702-25

ZAKŁAD UROLOGICZNY D-ra med. 301-2 **BOGUMIŁA ENDELMANA** WARSZAWA, Złota 35 tel. 254-30 **CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I DRÓG MOCZOPŁCIOWYCH.** Komfortowe pokoje pojedyncze i wspólne.

Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOPŁ. Tel. 15-64. **MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.**

LOKALE Lokal z 13 pokoi, na 2 piętrach nadający się pod szkołę urzęd albo przedsiębiorstwo, może być podzielony. Pańska Nr. 7. 9411-0

SPRAWY MAJATKOWE DOM nowy z placem na Zwierzyniecu do sprzedania. Dow. ul. Stara 43. w właściciela. 8865-0

Mieszkania i pokoje 5 pokojowe nowoczesne mieszkanie na II piętrze w śródmieściu do wynajęcia od 1 września Zapłać dozorey Kasztanowa 5. 9944-0

Dobre czasy. — Złoty napisów dla sklepów. — Dobrze ci idzie? — Świetnie. Semych szyldzików: „Z powodu ogólnej niedzy absolutna likwidacja interesu”, sprzedam przeszło sto tysięcy.

DO POMNIKÓW WIECZNE FOTOG. BR. BUTKOWSCY, Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 28. Zaszczyc. uznan. Ich swiatoi. Papieozw Plusów X i XI Wykon. poetowek, legitymacji, portretow, grup etc.—Misterne upezo, wsz. nowosci. 886

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9-1 i 3-7. Niedziela 9-1.

ZGUBY ZGUBIONO w nocy dnia 12. VIII. turek z dokumentami na imię Bronisławy Paszkiewiczówny. Laskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem — Mickiewicza 38. 9442-0

Do sprzedania NA RATY działeczki ziemi pod letniską po 10 gr. kw. metr. oraz centrum z budynkami przy szosie Wilno-Warszawa. Mieszkość sucha, zdrowotna, wysoka położona, otoczona sosnowymi lasami. Dojazd na miejsce autobusem o 45 minut prawie co godzina. Kościół światła elektryczne, telefon, policja na miejscu. Majątek Poluknia, właścicielka Różańska lub Wilno, Bakszta 10, m. 4 od 4-5 po poł. 9451-0

Mieszkania i pokoje 2 mieszkania ze wszystkimi wygodami do wynajęcia: 4-pokojowe i 7-pokojowe. Kalwaryjska 11, od 3-6 pp. 9443-1

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BRZOSURY AFISZE **DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO** Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. **CENY NISKIE**

AKUSZKI

LEKARZE

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP 69

Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77. **D-r Zeldowiczowa** weneryczne, weneryczne, wntarzem żywym i martwym. Oferty składają: Wilno, Śniadeckich 3-18, średni. Połocka 9-6, godzina 10-12. 9455-0

POTRZEBNA NIANIA na wieś do niemowlęcia. Świadectwa wymagane. Wiek do 45 lat. Zgłoszenie do wtoriku Oliarna 2, m. 11, od godz. 12-3 p.p. 9451-0

TANIO SPRZEDAM plac 678 sąm. Żelazna Chata 27. Informacje: Sklep Spożywczy Markuna, Załwana 16. 9998-1

Do sprzedania 217 a. kw. z domem drewnianym o 3 pok., budynkiem dla krów i ogrodem wazynowo-owoceym. Wiadomość Legionowa 92. 377-1

PIANINA zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1200. Kł. Jowska 4. H. Abelow. **KUPIĘ** 60,000 — 80,000 ceęły starej. Oferty zgła- dzać do Administracji pod „Cegły”. 9429

AKUSZERKA

DR. ZELDOWICZ

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Garbarska 1, m. 16, róg ul. Mickiewicza — Tamże gabinet kosmetyczny kobiece, poprawia cerę, usuwa drogę mocz., prz. 12-24. Wilno, Śniadeckich 4. 4-6. ul. Mickiewicza 24. 702-0

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77. **D-r Zeldowiczowa** weneryczne, weneryczne, wntarzem żywym i martwym. Oferty składają: Wilno, Śniadeckich 3-18, średni. Połocka 9-6, godzina 10-12. 9455-0

DZIERŻAWY

RÓŻNE

DZIERŻAWY 150-200 ha, niezbyt daleko od Wilna, poszukując od zaraz. Chętnie wezmę z in- pialnym. Oferty składają: Wilno, Śniadeckich 3-18, średni. Połocka 9-6, godzina 10-12. 9455-0

Pielegniarka-siostra pol- trzebna (zastrzyki). Wiek średni. Połocka 9-6, godzina 10-12. 9455-0

Z morza.

Przedemną biały, spokojny bezkres morza w dzień słoneczny. Cicho. Tylko drobniutkie fale zleżka marszczą gładką powierzchnię wód i z cichutkim szumem liżą piasek u moich stóp. Czuję twarzą rzęski, jakby słony wietrzyk, niby oddech morza. Wciągając z lubością świeży powiew. Tak niedawno opuściłem duszny wagon, w którym przybyłem do Gdyni.

Chcę powitać morze, upić się rozkosznym powietrzem. Na wybrzeżu dziobami zarzute w piasek leżą łodzie. Stary kaszub — typowy siwy rybak, wilk morski usłuźnie podaje mi rękę. Kilka silnych machnięć wiosłami, łódź zakotyła się na falach i oddała się wiać od brzozy. Zjawia się przedemną panorama Gdyni — miasta i portu. Odwracam jednak wzrok. Widziałem już tyle tworów rąk ludzkich, wole patrzeć na morze. Niedługo już miasto zaczyna pokrywać się jakby lekka mgła. Gdzieś na horyzoncie w podobnej mgle coś majaczy. Wyobraźnia mówi, że to wietrzyce Gdańska.

Patrzę na swego wioslarza, obserwuję jego twarz, ogorzałą od wicherów morskich, pokrytą siecią gęstych, drobnych zmarszczek. Zaczynam rozmawiać. Wypytuję go. Odpowiada mi dość dobra pol-

szczyzna, choć upstrzona częstymi germanizmami i swoistymi, kacubskimi zwrotami. Dowiaduję się, że jest nawet urodzony w Gdyni. Już dzieckiem patrzył na okalające dzisiejsze miasto bory. Mój interlokutor nie jest zbyt chętnym do rozmowy, nawet patrzy trochę nieufnie. Powoli jednak wkradam się w jego zaufanie, po jakimś czasie już gwarzy po przyjacielsku.

Przełatać pracować wiosłami, łódź sama unosi się na falach, prawie stojąc na miejscu. Palmy „pomorskie”. Słucham szmeru wody i opowiadań o doli rybackiej. Zachwyca się spokojem dziś morzem i mówi o jego zdradliwości. Przypomina jak przed laty wypłynęli w taką pogodę na połów w pełne morze. Raptem zadał inny wiatr i wszystko zmieniło się. Były takie straszne, wielkie fale. Mały kuter ledwo wytrzymał burzę. Wyrzekli się połowu, ciesząc się, że zdolał ocalić życie.

Mówimy o sposobach połowu. Tłumaczy mi jak się zastawia sieć na morzu, wylicza różne gatunki ryb. Kiedyś były gorsze warunki, nie mieli takich dobrych przyborów do połowu, nie było motorówek, ani przystani. Dziś poprawiło się wszystko. Mimo to stary rybak opowiadał o tem bez szczególniejszego entuzjazmu. Mimo, że lepiej, niż pod Niemcem, widąc jednak że „rebocy” więcej czekali od Polski. A może nój roz-

mówca był wyjątkowym pesymistą?

Pytałem się go, czy też dużo zarobili rodowici Gdynianie na placach, które poszły pod miasto. Nie. Rybak miał tylko tyle ziemi, aby na niej postawić swój domek. Ich włóki i morgi leżały hen na „wielkiem” (pełnym) i małym” (zatoce) morzu. Rybacy nigdy nie byli i dziś nie są bogatymi. Wprawdzie przybyło źródeł dochodu, ale stosunkowo i życie zdołało. Podniosły się wymagania. Choć z wielu źródeł płynnie zarobek rybacki i rybacy biedni nie znają, ale i dochody ich są bardzo nieste. Bałtyk nasz jest morzem wcale nie obfitującym w ryby, nieraz zaś dla burz i wiatrów rybacy mało co łowią. A jeszcze gdy pogoda nie dopisuje, letnisków i kuracjuszy mało, wtedy czasami i niedostatek do chat zagłada. W innych rzeczach rybacy nie mogą sprostać konkurencji przybyszów z „Kraju”.

Czas już wracać. Zerwał się lekki wietrzyk i po morzu pobiegły fale. Zjawili się skądś parę mew. W dali wciąż nas mijają stątki śpiączki na Hel i do Gdańska. Wracaliśmy. Fale nas szybko przyniosły i dziób łodzi zarył się w piasek. Pożegnałem Kaszuba i udałem się oglądać miasto. Tak śpieszyłem do morza, że przed tem prawie nie zauważyłem. Miasto przeraźliwie nowe, domy

wszystkie prawie jednakowo szare w obrzydliwym nowoczesnym stylu, niesłychanie parweniższowskie. Nie mają w sobie nic z poważnej sędziowskiej godności pałacyjatu. Przy ul. Starowiejskiej jeszcze gdzieś niedługo tuła się skromne chałupy rybackie złożone z grubych bierwion. Resztki dawnej Gdyni. Wiele romantycznych przeciwności. Obok wielkomijskich kamienic, barwnych reklam, szykownych sklepów, tuż przy szerokim, betonowym chodniku i asfaltowej jezdni na nie zabudowanym placu kotłują się kłosa żytnie, albo rosna kartofle.

Wszędzie wre praca. Budują nawet dziś w okresie najcięższego przesilenia gospodarczego. Wciąż rosną nowe domy i gmachy. Tam gdzie tak niedawno były piaski, pastwiska i bagna nadmorskie dziś wrecz wielkomijski. Zjeżdżają się ludzie z całej Polski jedni w poszukiwaniu pracy w powstającym mieście, inni spragnieni słońca i polskiego morza. Miasto łączy się z portem. Czuć wszędzie, że wyrosło z morza i dla morza. Patrzę teraz na to okno Rzeczypospolitej na szeroki świat, na miejsce, skąd biorą początek wszystkie drogi polskiego wielkiego handlu. Tu są podwaliny naszej przyszłej potęgi, niezależności gospodarczej. Wejście na nieograniczone szlaki morskie bezpośrednio wiążące nas z całym światem.

Port. Więc zatoki, kanały, baseny, natłoczenie rozmaitych składów, doków, dźwigów, różnych urządzeń portowych. Wiele ludzi, pracy bogactw, potężna nieprzerwana działalność i ruchliwość. Słychać gwizdki małych parowców, potężne ryki syren morskich, brzęki łańcuchów, szczęk dźwigów, gwar tłumy ludzkiego. Wszystkiemu wtórują uderzenia młotów. Wciąż jeszcze coś buduje się, powstaje. Nie rozumiem się na tem ale imponuje mi ten ogrom pracy ludzkiej. Znudzony natłokiem wrażeń, idę dalej. Znajduję się na plaży.

Leżę na piasku, patrzę w pogodne lazurowe niebo i piękne, spokojne morze. Naokoło tłum spragnionych kąpieli. Sam wśród nieznanym mi dobrze obserwowanym. Dołatują więc urywki rozmów. Słyszę wyłącznie język polski. Na plaży spotykają się przedstawiciele wszystkich dzielnic. Stanowczo przeważają pomorzanie i wielkopolanie. Po nich idą warszawcy.

Późnym wieczorem w hotelu reasumuję wrażenia. Gdynia. Słowo otoczone gorącym sentymentem przez Polaków. Sentyment ten daje się wytłumaczyć wciąż wzrastającym zrozumieniem w najszerszych warstwach narodu polskiego tych korzyści, jakie przysparza Rzeczypospolitej port Gdyni. Nie będę więc rozpisy-

wał się o znaczeniu własnego portu, własnej bandery handlowej. To współczesne, to każdy rozumie nawet bez manifestacji „Święta morza”.

We mnie jeszcze inne wspomnienia obudził widok morza polskiego. Ujrzałem w myślach swoich kołyszące się na zatoce okręty z banderą Zygmunta. Widziałem żagle i błyszczący spisz na działach „Zbika”, „Tygrys”, „Panny Wodnej”. Wstawali mi przed oczyma żeglarze polscy: Jan z Kolna, pierwszy admirał Sierpień i inni. Gdzieś daleko z gruzów dźwigały się warownie nadmorskie Władysława IV.

Czemu w Gdyni niema zakątku, czy bodaj nazwy ulicy poświęconych naszym skromniutkim tradycjom żeglarskim. Trzeba przecież, aby coś świadczyło o tem, że nasi przodkowie też mieli aspiracje do potęgi morskiej. Trzeba uczcić tych nielicznych, którzy już kiedyś rozumieili znaczenie szlaków morskich i kładli podwaliny naszej marynarki. Naturalnie, że to było nad wyraz skromne i ubożuchne, ale jest jeszcze jednym dowodem więcej, odwiecznych praw Polski do morza. Od kantyny Światowida na wyspie Rugi do dzisiejszej Gdyni ciągną nici wiążące nas nierozzerwalnym węzłem z praslówiańskim, polskim Bałtykiem.

M. Surwiłło.

